

Budowa gigantycznej hali widowiskowo-sportowej, za równie gigantyczną kwotę ponad 230 milionów zł. na granicy Gdańska i Sopotu ruszyła pełną parą. Jej zakończenie przewiduje się na czerwiec 2008 r. zaś zakończenie prac ziemnych do końca lipca br. Trzymamy przysłowiowe kciuki, za tak napięte i nierealne terminy! Brak dotrzymania terminu zakończenia budowy (czerwiec 2008 r.) będzie skutkowało pozbawieniem dotacji z UE w wysokości 30 milionów zł. Na temat tej, tak wysoce kontrowersyjnej inwestycji, napisano wiele, aby nie powiedzieć bardzo wiele. Oczywiście przeważały artykuły i informacje prasowe, które były na TAK. Tych na NIE niezależne media raczej nie zauważały, a jeżeli pytaacie Państwo dlaczego? To zapewniamy, że doprawdy nie wiemy (?) Sądzymy, że i Państwo nawet się tego nie domyślają.

My również chcielibyśmy napisać coś na TAK o tej inwestycji i postanowiliśmy przedstawić naszym Czytelnikom pytanie na jej temat, które zadał w styczniowym programie gdańskiej telewizji „Kość Niezgody”,

Pan **Mirosław Rogacewicz** – wiceprzewodniczący Obywatelskiego Biura Interwencji:

*Proszę mi powiedzieć, na jakiej podstawie podpisano umowę z Gdańskiem na budowę hali na granicy z Sopotem, z podziałem po 50%. Gdańsk jest 11 razy większy od Sopotu i jeżeli będzie trzeba dokładać do tej hali, a na pewno będzie trzeba, to jeżeli z podatków na jednego mieszkańca Gdańska „włożymy” złotówkę, to mieszkaniec Sopotu „włoży” 11 zł. Jakie były przesłanki takiej umowy?*

Odpowiedziała na nie:

Pani **Barbara Gierak-Pilarczyk** – wiceprzewodnicząca Rady Miasta, była wiceprezydent Sopotu

*Rzeczywiście, szalony skrót myślowy. Gratuluję! Ale panów sposób pisania jest taki, zakłamywanie rzeczywistości a’priori!*

*To jest o wiele większy problem, to nie rzecz na dzisiejsze spotkanie...Bardzo długo się... To nie jest tak wprost, że przechodzi proporcjonalnie na mieszkańca. To są umowy zawarte i są pieniądze, które są przewidziane... Dofinansowanie centralne dotyczy tylko podziału części przygotowawczej projektu. Pan po prostu do końca nie zna sprawy i to jest projekt, projekt był przygotowywany przez długie miesiące, który niesie Sopotowi, nie – Trójmiastu, dlatego jest połączony z Gdańskiem. Niesie po prostu możliwości, a Sopot tak tak się ustawił w tej umowie, żeby mieć możliwość wpływu dokładnie w to, co tam będzie, pomimo, że jest mniejszym miastem.*

*Natomiast całość finansowania jest zupełnie inaczej poustawiana...*

*Jeszcze po drodze zanim projekt się urodził, jak się poszerzył, trzeba było jeszcze finansowanie organizować i to jest obiekt, który przyniesie nie tylko Trójmiastu, ale Polsce Północnej możliwość zatrudnienia...możliwość rozwoju całego regionu. Jeżeli wejdzie ta hala...w pulę.*

Sądziłyśmy, że tak kompetentna i prominentna osoba udzieli wysoce kompetentnej odpowiedzi, a tu co, dowiedzieliśmy się, że:

*- To nie jest tak wprost, że przechodzi proporcjonalnie na mieszkańca.*

A jeżeli nie wprost, to jak?

*- To są umowy zawarte i są pieniądze, które są przewidziane...*

Szkoda, że na tak ważny temat jak finansowanie tej inwestycji nie podała Pani Radna dokładnych źródeł jej finansowania.

*- Pan po prostu do końca nie zna sprawy...*

Więc co w tym złego, że pytamy i chcemy dowiedzieć się u ...źródła?

*- Natomiast całość finansowania jest zupełnie inaczej poustawiana...*

A no właśnie ... jak finansowanie tej inwestycji... *jest zupełnie inaczej poustawiana?*

*- ...Sopot tak tak się ustawił w tej umowie, żeby mieć możliwość wpływu dokładnie w to, co tam będzie...*

Gratulujemy możliwości wpływu, ale nas interesuje co tam będzie, a o tym Pani wiceprzewodnicząca Radna Miasta, była wiceprezydent Sopotu milczy, a szkoda, bo TAM naszym zdaniem są przysłowiowe konfitury i chyba o to chodzi?

Przedstawiliśmy odpowiedź byłej wiceprezydent Sopotu na temat budowy kontrowersyjnej hali z realizacją, której wiąże się aktualne i przyszłe kolosalne zadłużanie Sopotu i Gdańska. Tak, jak jest zupełnie niezrozumiała i wręcz zagmatwana odpowiedź p. Barbary Gierak-Pilarczyk na proste pytanie, tak również niezrozumiałe jest wiele okoliczności tej sprawie towarzyszących.

Szanując demokratycznie podejmowane decyzje – życzymy, aby w sposób właściwy służyły one mieszkańcom Gdańska oraz Sopotu, a nadto życzymy, aby spełniło się to, o czym zapewniała Pani Radna, że będzie to ... „obekt, który przyniesie nie tylko Trójmiastu, ale Polsce Północnej możliwość zatrudnienia...możliwość rozwoju całego regionu.”....

My jedynie np. sygnalizujemy, że stałe koszty utrzymania znanej hali „OLIVIA”, to roczny wydatek 3 milionów 200 tysięcy zł., zaś roczne wpływy z imprez w tej hali odbywanych, to 50 tysięcy zł. Takie są fakty dotyczące hali „OLIVIA”.

Jednocześnie martwi nas, że jedynym kryterium doboru wykonawców, to kryterium finansowe. Kto taniej, ten wygrywa, (sic!). A co m.in. z bezpieczeństwem osób korzystających z hali, która ma pomieścić 15 tys. widzów?

*Redakcja*